Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 18 września 1934 r. | Nr. 256

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

PO ZWYCIĘSTWIE POLSKICH LOTNIKÓW

KPT. BAJAN.

WARSZAWA, 17.9 (tel. wł.). Wczorajszy trium Bajana i Płonczyńskiego dzielą nietylko konstruktorzy zwycięskich samolotów, ale i całe społeczeństwo, które drobnemi składkami ufundowało samoloty turniejowe dla polskiej drużyny.

Dal temu wyraz wczorajszy triumfator kpt. Bajan, oświadczając na lotnisku:

— **Ja spełniłem tylko obowiązek. Zwycięstwo odnieśli wszyscy ci, którzy swemi ofiarami, składanemi nieraz ze szczupłych zarobków umożliwili nam przygotowanie się do Turnieju.** Dzień dzisiejszy — to dzień triumfu ofiarności społecznej. My tylko przekonaliśmy społeczeństwo, że pieniądze, jakie złożyło, nie zmarnowały się... Szczęśliwy jestem, że utrzymaliśmy zwycięstwo, zdobyte dwa lata temu przez Żwirkę i Wigurę.

Zwycięstwo Polski w tegorocznym Turnieju to nie przypadek, to żelazna konsekwencja tych wszystkich wysiłków, jakie włożyliśmy w organizację naszego lotnictwa.

WYRACHOWANY LOT.

Kapitan Bajan wyjaśnia jeszcze w końcu przyczyny opóźnienia się RWD-9 w stosunku do PZL, co tak niepotrzebnie denerwowało wiele osób.

— **Mieliśmy swoją taktykę:** PZL. rwały naprzód i robiły wszędzie propagandowy efekt, mijając Niemców, Czechów i Włochów — natomiast **grupa RWD. oszczędzała siły motorów,** pamiętając o próbie ostatecznej, jaką będzie niedzielny wyścig.

OSTATECZNE WYNIKI CHALLENGE'U.

Punktacja i kolejność miejsc zajętych przez poszczególnych zawodników, przedstawia się następująco po ostatniej próbie maksymalnej szybkości:

	maksym szybkość na godzinę	punkty za maksym szybkość	ogółem
1) Bajan	251	41	1896
2) Płonczyński	255	45	1876
3) Seidemann	243	33	1846
4) Ambruz	257	27	1822
5) Osterkampf	291	81	1810
6) Junck	283	73	1806
7) Buczyński	254	44	1800
8) Anderle	237	27	1797
9) Passewaldt	239	29	1794
10) Francke	287	77	1792
11) Dudziński	241	31	1786
12) Bayer	236	26	1782
13) Hirth	237	27	1761
14) Zacek	224	14	1749
15) Skrzypiński	243	33	1742
16) Hubrich	239	29	1728
17) Francois	223	13	1561

Zwrócić należy uwagę, że Bajan jest lepszy od Seidemanna o 50 punktów, a Płonczyński — o 30. Zwycięstwo polskie jest zatem przygniatające.

SANZIN LĄDOWAŁ PRZYMUSOWO POD G. KALWARJĄ.

Zawodnik włoski Sanzin, który wczoraj niep owrócił na lotnisko z wyścigu szybkości, jak się okazało, lądował przymusowo pod Górą Kalwarją, wskutek defektu w przyrządzie, doprowadzającym do silnika oliwę. Sanzina zabrał przejeżdżający samochód do Warszawy, aparat zaś zabezpieczono na miejscu.

PECH GEDGOWDA.

Pecha miał wczoraj kpt. Ignacy Gedgowd, pilotujący samolot PZL-26. W czasie próby szybkości uszkodził mu się silnik i musiał lądować pod Skierniewicami.

UROCZYSTOŚCI W CIERLICKU.

MORAWSKA OSTRAWA, 17.9. (PAT). W drugą rocznicę tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury odbyła się w Cierlicku na Śląsku czechosłowackim, wielka uroczystość ku uczczeniu ich pamięci przez ludność polską w Czechosłowacji.

W uroczystości wzięło udział około 10 tys. osób z całego Śląska czechosłowackiego i polskiego.

Wśród przybyłych znajdowali się: konsul generalny R. P. p. Malhomme z Morawskiej Ostrawy, prezes komitetu międzypartyjnego i prezes komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku dr. Wolf, posłowie — dr. Buzek, Chobot i Jung, poseł Halfara z Cieszyna, przedstawiciel morawsko - śląskiego Aeroklubu w Bernie gen. Stipa, 6 oficerów armji czechosłowackiej, oraz siostra ś. p. Wigury.

Po mszy polowej przed kościółkiem, wygłosił przemówienie okolicznościowe prezes komitetu budowy pomnika dr. Wolf, w mieniu rządu R. P. konsul generalny Malhomme, oraz imieniem morawsko - śląskiego Aeroklubu gen. Stipa. Chór Związku młodzieży polskiej w Czechosłowacji wykonał kilka pieśni. Następnie uformował się pochód, który podążył na miejsce tragicznej śmierci bohaterskich lotników, gdzie w milczeniu składano wieńce.

Uroczystość nosiła charakter potężnej manifestacji na cześć bohaterskich lotników.

MJR. SKARŻYŃSKI GRATULUJE KPT. BAJANOWI ZWYCIĘSTWA.

Lot Hausnera przez Atlantyk.

WARSZAWA, 17.9. (Tel.wł.). Jak doniosło kilka pism lotnik polski Hausner miał rzekomo wczoraj wystartować z Ameryki do lotu przez Atlantyk.

Jak się okazuje wiadomość ta jest nieprawdziwa, bowiem wskutek złych warunków atmosferycznych start był niemożliwy.

O ile dopiszą warunki Hausner wystartuje jutro.

Przylot jego do Warszawy spodziewany jest w środę koło wieczora.

PO WEJŚCIU SOWIETÓW DO LIGI NARODÓW.

MOSKWA, 17.9. (PAT). Zaproszenie Z.S.R.R. do Ligi Narodów i pozytywna odpowiedź rządu sowieckiego zostały opublikowane dopiero w dzisiejszych dziennikach, które ukazały się ze znacznem opóźnieniem. Wszystkie pisma poświęcają tej sprawie nie mal jednobrzmiące artykuły wstępne utrzymane w tonie bardzo dalekim od entuzjazmu.

Dzienniki charakteryzują wejście Z.S.R.R. do Ligi Narodów jako **bardzo doniosłe wydarzenie,** krytykując jednak samą instytucję genewską jako niezdolną do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Prasa sowiecka stwierdza dalej, że **jedynie wzrost potęgi gospodarczej, politycznej a zwłaszcza militarnej spowodował zaproszenie Z.S.R.R. do Ligi Narodów,** która po opuszczeniu jej przez agresywnie usposobioną Japonję i Niemcy może stać się w pewnej mierze instrumentem pokoju.

„Prawda" podkreślając olbrzymi wzrost popularności Z.S.R.R. wśród mas ludowych całego świata zaznacza, że Z.S.R.R. wchodzi do Ligi Narodów jako wielkie mocarstwo i potężny czynnik walki o pokój jako największa potęga międzynarodowa. Zdaniem prasy sowieckiej zaproszenie Sowietów do Ligi Narodów nastąpiło pod wpływem obawy państw zwycięskich niezainteresowanych w wybuchu wojny, która mogłaby pozbawić ich zdobyczy, że okażą się one niezdolne do udaremnienia agresywnych planów Japonji i Niemiec. Wszystkie pisma wskazują bowiem jako na najbradziej niebezpieczne punkty światowe na Austrję i Daleki Wschód.

Wszystkie pisma kończą się dytyrambami na cześć armji czerwonej i wzywają do dalszego wzmacniania potęgi obronnej Z.S.R.R., innemi słowy, **do dalszego powiększenia zbrojeń sowieckich.**

Zażegnanie strajku

GÓRNIKÓW BELGIJSKICH.

BRUKSELA, 17.9. (PAT). Generalny strajk górników belgijskich, który miał wybuchnąć w dniu dzisiejszym został zażegnany głównie dzięki interwencji króla Leopolda III. Nowa umowa zawarta z właścicielami kopalń ma charakter tymczasowy i ma na celu przygotowanie porozumienia bez dokonania redukcji płac górniczych.

Tragiczna śmierć

TRZECH KOLARZY.

AMSTERDAM, 17.9. (PAT). Wydarzył się tu tragiczny i dość niezwykły wypadek. Trzej kolarze holenderscy wracali autem z zawodów. W pewnej chwili zderzyło się auto z pociągiem elektrycznym. Wszyscy trzej kolarze zostali zabici, a ich menager odniósł ciężkie rany.

Stracenie

14 CHIŃCZYKÓW.

MUKDEN, 17.9. (PAT). W miejscowości Heiho stracono 14 Chińczyków za zdradę stanu i udział w walkach przeciw wojskom mandżurskim i japońskim. 4 spośród straconych rzekomo brało udział w napadzie na kolej wschodnio-chińską i odgrywało wybitną rolę w powstańczym ruchu w Mandżurji.

Dziś w numerze

Chili, Hiszpanja i Turcja weszły do Ligi Narodów.

GENEWA, 17.9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś popołudniu wyboru 3-ch niestałych członków Rady Ligi Narodów na okres od 1934 do 1937 r. Wynik wyborów jest następujący: Oddano głosów 53 z czego ważnych 52. Absolutna większość wynosiła tu 27 głosów. Wybrane zostały państwa: Chili 52 głosami, Hiszpanja 51 głosami i Turcja 48 głosami.

W głosowaniu nad sprawą reelekcji Chin wzięły udział 53 delegacje. Ważnych głosów oddano 52, wobec tego niezbędna większość dwie trzecie wynosiła 35. Jednakże tylko 21 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, t. j. mniej niż nawet zwykła większość. Chiny nie mogą więc w tym roku być ponownie wybrane.

Cztery główne grzechy ubezpieczeń

Przed reformą ubezpieczeń społecznych

„Gazeta Polska", centralny organ obozu sanacyjnego domaga się gruntownej reformy obecnego systemu ubezpieczeń społecznych we wszystkich jego działach po linji ograniczenia wypływających z ich tytułu ciężarów finansowych, a także zmniejszenia skali świadczeń, oraz ilości osób ubezpieczonych. Szczególnie surowo ocenia „Gazeta Polska" system ubezpieczeń chorobowych.

„Duch tego ubezpieczenia zamarł już w chwili narodzin, a bezduszna machina stała się fabryką namiastek leków i z trudem zdobywanej namiastki leczenia".

Zdaniem organu sanacyjnego

„Ubezpieczenie chorobowe nie powinno być ubezpieczeniem od wszelkich chorób, a tylko od chorób obłożnych, t. j. takich, które istotnie są cięzkim wypadkiem losowym".

Jeśli chodzi o ubezpieczenie emerytalne, to „wszelkie dane pozwalają przypuszczać, że ubezpieczenie to znajduje się w deficycie.

„Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych jest ubezpieczeniem na wypodek śmierci (renty wdowie i sieroce), na wypadek inwalidztwa (renty inwalidzkie) i na starość (właściwe emerytury). Gdy przedwczesna śmierć lub przedwczesna niezdolność do pracy jest istotnie wypadkiem losowym, to trudno jest wypadkiem takim nazwać starość. I chociaż są pewne trudności natury technicznej, które stoją na przeszkodzie do wyeliminowania ubezpieczenia na starość z ogólnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, jednak — zdaniem naszem — trudności te muszą być pokonane".

Konieczne wydaje się również poddanie rewizji zakresu osób przymusowo ubezpieczonych.

„Nie jest bowiem ani społecznie usprawiedliwione, ani gospodarczo słuszne obejmowanie przymusowem ubezpieczeniem osób, posiadających zarobki stosunkowo duże. Troskę o zabezpieczenie się przed szeregiem wypadków losowych można śmiało pozostawić im samym".

Reformatorom ubezpieczeń społecznych radzi organ sanacji mieć stale na uwadze, że

1) istnieje w Polsce niewątpliwie przerost ubezpieczeń społecznych tak pod względem organizacyjnym, jak i zakresu działania;

2) ubezpieczenia społeczne pochłaniają zbyt wielką część dochodu społecznego ze szkodą dla zaspokojenia innych potrzeb ogólno-społecznych;

3) duże ciężary tych ubezpieczeń zwiększają nadmiernie koszty produkcji, hamując w ten sposób rozwój krajowej wytwórczości (a więc wzrost dochodu społecznego) i ograniczając możliwości zwiększenia zatrudnienia;

4) tem samem, nadmiernie rozbudowane ubezpieczenia, dając kosztowne (choć często mało wydajne) przywileje pracującym pogarszają położenie bezrobotnych".

Podejmowana obecnie reforma — oświadcza „Gazeta Polska" — spełni wówczas tylko swoje zadanie, jeżeli zmaże te **cztery główne grzechy obecnych ubezpieczeń.**

„Dar Pomorza" wyruszył

w podróż dookoła świata.

GDYNIA, 17.9. Wczoraj, dnia 16 b.m. odbyło się w Gdyni uroczyste pożegnanie statku szkolnego „Dar Pomorza", który wyruszył w podróż naokoło świata przez Kopenhagę, Haiti, kanał Panamski, Honolulu, Japonję, Chiny, Singapore, Południową Afrykę, Azory.

Uroczystość rozpoczęła się wkrótce po godz. 9 przemówieniem dyrektora szkoły morskiej komandora Mohuczego, który w serdecznych słowach żegnał uczniów i życzył im szczęśliwej drogi. Następnie komandor Mohuczy odczytał list z życzeniami, nadesłany przez b. ministra przemysłu i handlu gen. Ferdynanda Zarzyckiego. O godz. 9.45 zaczęli przybywać na nabrzeże przed dworcem morskim, przy którym był przycumowany „Dar Pomorza", przedstawiciele władz centralnych. O godz. 10 rozpoczęło się na pokładzie „Daru Pomorza" nabożeństwo odprawione przez delegata J. E. biskupa morskiego Okoniewskiego, ks. prałata Bieszka. Po nabożeństwie ks. Bieszek wygłosił okolicznościowe kazanie. Skolei w mocnych i serdecznych słowach przemówił p. minister Rajchman.

Po przemówieniu p. ministra, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn państwowy. Następnie zostały wysłane depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i marsz. Józefa Piłsudskiego.

Skolei p. minister wraz z otoczeniem zwiedził statek, oprowadzany przez dyrektora szkoły morskiej komandora Mohuczego.

O godz. 11.35 „Dar Pomorza" ruszył w drogę, żegnany owacyjnie przez zebraną publiczność. Wychodzącemu z portu statkowi szkolnemu towarzyszył okręt wojenny orp. „Kujawiak", trzy krążące hydroplany, które zrzuciły na pokład „Daru Pomorza" życzenia szczęśliwej drogi, oraz szereg statków spacerowych i jachtów. Wszystkie statki handlowe różnych narodowości żegnały statek wielką falą flagową.

Przemyt amunicji

73 SKRZYNIE NABOI.

MADRYT, 17.9. (PAT). W San Esteban w Asturji żandarmerja przyłapała kilka motorówek wyładowywujących skrzynie z amunicją. Przemytnicy zbiegli do okolicznych lasów, pozostawiając 73 skrzynie z nabojami.

Policja dokonała obławy w lasach, gdzie aresztowano 25 ludzi. Wszyscy aresztowani są członkami partji socjalistycznej. Znajduje się między nimi kilku wybitnych hiszpańskich działaczy socjalistycznych.

Okręt norweski

zatonął w porcie gdańskim.

GDAŃSK, 17.9. (PAT). W porcie gdańskim zdarzył się dziś w nocy ciężki wypadek.

Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Dusken", o pojemności 650 ton, załadowany drzewem, przechylając się na lewy bok, zaczął raptem tonąć i poszedł w ciągu kilku minut na dno. Załogę, składającą się z 11 osób, z trudem zdołano uratować.

Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, przeto cały ruch został wstrzymany. Roboty nad usunięciem przeszkody doprowadziły jednak do tego, że od południa statki do 4 tysięcy ton przejeżdżać mogą przez miejsce wypadku. Dalsze prace nad wydobyciem zatopionego statku są w toku.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 167922.
10.000 zł. — Nr. 133329.
5.000 zł. — N-ry: 24264 136711 10632 24611 89610.
2.000 zł. — N-ry: 7836 12315 19257 20069 22577 28191 34800 52335 63192 63290 68676 75720 90010 95886 102378 111629 116393 117239 120307 124421 137740 147931 148473 153258 153907 13566 21195 41813 47582 49446 62652 82295 87614 96029 127277 128581 131793 134635 158826 169374.
1.000 zł. — N-ry: 4306 12463 12764 14702 25364 35461 42213 42561 45352 47712 51100 60184 62465 71190 75363 78004 81388 85653 92768 103414 108878 119744 120673 123024 123872 131026 136377 147931 155931 165626 168615 14230 15785 25146 27050 27408 43441 46441 58427 64895 92496 85773 86938 95634 97137 102690 105721 105193 106228 106624 112602 112853 138750 143861 151738 162920 164373 164442 165299.

Otto Habsburg

W BELGJI.

ANTWERPJA, 17.9. (PAT). Przybył tu na pokładzie parowca „Braband" Otto Habsburg witany przez członków rodziny i b. cesarzową Zytę.

PROGRAM RADJOWY

WŚRÓD ŚNIEŻNYCH OLBRZYMÓW

Lwowskie reportaże muzyczne p. Celiny Nahlik mają już ustaloną opinję. Nową audycję tego typu usłyszymy w środę dnia 19 bm. o godz. 16. Będzie to reportaż pt. „Wśród śnieżnych olbrzymów" — wędrówka ze słynnego międzynarodowego letniska wysoko-górskiego po szczytach alpejskich. W wędrówce tej zaznajomimy się z szeregiem pieśni i melodyj szwajcarskich.

KONCERT NA VIOLA D'AMORE

W środę dnia 19 bm. o godz. 17 znany i jedyny w swoim rodzaju artysta poznański Jan Rakowski odegra przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej na viola d'amore szereg utworów kameralnych. W programie Marais: „Chaconne"; Martini: „Plaisir d'amour", Rust: „Sonatina".

PIOSENKI NA FALI RADJOWEJ

Piosenka miniona kryje w sobie smętny czar chwil minionych, niezapomnianych, które na jej dźwięk odżywają w naszem sercu i pamięci. Kilka takich pełnych sentymentu i nastroju melodyj odśpiewa przed mikrofonem warszawskim w środę 19 b.m. Adam Aston. Znajdą w nich słuchacze i owiane smutkiem romanse cygańskie i bajki Kozara Słobudzkiego i walca Andy Kitschaman „Adieu Loulou" i wiele innych dobrze nam znanych melodyj. Zgoła inny charakter nosić będą piosenki w wykonaniu uroczej odtwórczyni „Pepiny" Janiny Brochwiczówny, która wystąpi w koncercie muzyki lekkiej o godz. 20. Będzie to szereg przebojów z jej repertuaru.

JÓZEF SMIDOWICZ I JERZY CZAPLICKI

W środę dnia 19 bm. o godz. 21 odtwórcą koncertu chopinowskiego będzie wybitny pianista i zasłużony pedagog prof. Józef Smidowicz, który wykona Impromptu Ges-Dur, cztery etiudy, Balladę As-Dur i Scherzo cis-moll. Drugim skolei recitalem zasługującym na uwagę radjosłuchaczów będzie o godz. 21.40 koncert śpiewaczy znanego barytona o pięknym materjale głosowym Jerzego Czaplickiego. Program artysty obejmuje arje operowe i pieśni polskie.

WTOREK 18 WRZEŚNIA

6,45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 12,45 Opowiadanie dla dzieci starszych pt. „Bubi" Z. Plewińskiej-Smidowiczowej. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Elna Gisted (śpiew). 16,45 Skrzynka PKO. 17,00 Recital fortepianowy J. Marmora. 17,25 Skrzynka językowa — wygł. prof. St. Słoński. 17,35 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18,00 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Wśród najmłodszych poetów śląskich". 18,15 Fragmenty z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera (płyty). 18,45 Szkic literacki pt. „Miałem wtedy 14 lat" — wspomnienia z wybuchu wojny — wygł. p. Janusz Stępowski. 19,00 Muzyka lekka z kawierni „Gastronomja" w Warszawie. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D. c. muzyki z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Kraina śmiechu" operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. 22,15 Koncert reklamowy. 22,30 Muzyka. 22.45 Fragment ze śląskiego piśmiennictwa. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

90

Dolatujące zdołu dźwięki muzyki otrzeźwiły Keitha. Zeszedł nadół, zatrzymał się na progu sali restauracyjnej i ujrzał Williama Wooda w towarzystwie Arskiej. Z uśmiechem powrócił do hallu. Kupił dwie białe róże, zawinął łodyżki w kartkę i posłał kwiaty przez boy'a. Kiedy Nelly rozwinęła kartkę, zobaczyła na niej jedno tylko słowo: „W porządku".

* *

Ciężkie chmury zawisły nad Winklerem.

W grupie kilku mężczyzn mały nerwowy człowieczek, któremu binokle ciągle spadały z nosa, trzymał za guzik wyświechtanej marynarki znanego na giełdzie pośrednika i mówił cienkim podnieconym głosem:

— Gadaj pan co chcesz, a ja panu mówię, że Winkler leży na obie łopatki! Pan wie, jak tam jest źle!...

Na schodach, prowadzących do sali operacyjnej, ukazał się ogromny, gruby jegomość z gazetą w ręku. Kiedy sapiąc i ocierając spotniałą twarz, stanął przy kolumnie, okrążyło go kilkanaście osób.

— Czytajcie, panowie! — zawołał, powiewając gazetą — proszę! stoi czarno na białem! Polska Spółka Naftowa na progu kryzysu! Pogłoski o redukcji! Wrzenie wśród robotników!...

Pośrodku sali giełdowej stało dwóch jednako ubranych spekulantów — braci Gutmanów. Naradzali się szeptem.

— Tu coś nie w porządku — mówił jeden cicho — ale nie mogę się połapać — co! Przecież wiem napewno, że Winkler stara się o dużą pożyczkę i że pertraktacje układają się pomyślnie.

— Nonsensy gadasz! — zaszeptał drugi, uderzając brata po ręce zwiniętą w rurkę cedułą giełdową. Co to pomoże, jeżeliby nawet i złapał kogoś na pożyczkę! Wiesz, jakie jest zadłużenie Winklera? Po uszy siedzi!... Mówię ci — po uszy!

Od kolumny do kolumny włóczył się suchy, zgarbiony starzec w starozakonnym jedwabnym chałacie z długą siwą brodą, zakrywającą połowę pergaminowej twarzy. Gdy przy spotkaniu się ze znajomym kładł mu na ramię żółtą wyschniętą rękę, zdawało się, że czyni ten ruch jedynie poto, by się utrzymać na nogach.

— No i co słychać? — piszczał cienkim głosem. — Podobno można kupić Winklera? Ja robię tylko to, co mój nos mówi! A co mój nos mi powiedział?.. On powiedział, że trzeba kupić Winklera!...

Rozległ się śmiech. — Pan ma nowe mieszkanie, panie Mondsztajn? Chce pan wytapetować ściany Winklerem? Niech pan trochę zaczeka, to panu przyślę całą furę akcyj Winklera na tapety!

Do stoiska, przy którem obracano akcjami naftowemi i przed którem zebrał się tłum zmartwionych twarzy, przecisnął się jakiś jegomość z czarnym plastrem na nosie. Przez grube szkła binokli spojrzał na tłum i spytał szeptem sąsiada o kurs Pesnów. Otrzymawszy odpowiedź uśmiechnął się sceptycznie. W tym momencie zawołał jakiś donośny głos:

— Daję „Pesny" na 38...

— Nabijanie! — zachichotał pan z plastrem na nosie, oglądając się na tłum zmartwionych twarzy.

— Daję akcje Polskiej Spółki Naftowej na 37,50.

— Pst.. pst... Bomberg! Powiedz panu Grusowi, żeby kupował Winklera! Zawołaj go pan tu, bo mnie nie usłucha!

— 37... Polska Spółka Naftowa 36,50... 36,20...

— Żaden interes! odezwał sie czyjś głos.

D. c. n.

Fragmenty z manewrów armji francuskiej.

BILANS ROOSEVELTA.

Fantazje na temat bezrobocia.

Komisarz Richberg złożył Rooseveltowi sprawozdanie, w którem omawia dotychczasowe wyniki cyklu zarządzeń gospodarczych prezydenta. Zaczyna od ujemnych stron obecnego położenia, które przedstawiają się w sposób następujący:

1) W ciągu nadchodzącej zimy 23 miljony osób trzeba będzie wspomagać ze środków publicznych.

2) Zasiłki te będą wynosić miesięcznie 128 miljonów dolarów.

3) Liczby bezrobotnych nie można ściśle ustalić, jest ich jednak w każdym razie przeszło 15 miljonów.

4) Zła sytuacja na rynkach międzynarodowych utrudniła w znacznej mierze uzdrowienie rolnictwa.

5) Rokowania o traktat handlowy z Rosją sowiecką odroczono.

6) Zdolność nabywcza ludności Stanów Zjednoczonych pozostaje znacznie poniżej normalnej.

Z drugiej strony jednak podkreśla Richberg następujące okoliczności dodatnie:

1) Przeszło 4 miljony osób otrzymało stałą pracę w przedsiębiorstwach prywatnych.

2) Przeszło 4 miljony osób było zatrudnionych przynajmniej przy robotach sezonowych.

3) Przeszło 6.570.000 osób pracowało przez część roku na robotach publicznych.

4) Dochody rolników wzrosły conajmniej o miljard dolarów rocznie.

5) Cena produktów rolniczych osiągnęła w ub. roku blisko 95% poziomu przedwojennego.

6) Pożyczki, udzielone osobom prywatnym przez różnego rodzaju nadzwyczajne instytucje pomocy kredytowej przekroczyły 5 miljardów dolarów, z czego jednak już 2 miljardy zwrócono.

7) System bankowy w Stanach Zjednoczonych zaczyna znów normalnie pracować.

8) Zasiłki rządowe w wysokości blisko miljarda dolarów zapobiegły przymusowym sprzedażom nieruchomości miejskich i wiejskich, spowodu niepopłacenia odsetek od pożyczek hipotecznych.

Zestawiając dodatnie i ujemne strony obecnego położenia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, Richberg dochodzi do wniosku, że najgłębszy stan depresji już minął, a kraj wszedł na drogę stopniowej, lecz pewnej poprawy.

Zauważyć należy, że cyfry, dotyczące ilości bezrobotnych i zatrudnionych wyglądają nieco fantastycznie.

Przed rokiem oceniano ilość bezrobotnych na 12 miljonów. Od tego czasu stałe zatrudnienie miało otrzymać 4 miljony osób, a zatrudnienie czasowe 10.570.000 osób. w rezultacie ilość bezrobotnych wynosi dziś, według Richberga, 15 miljonów. Ten rachunek jest jakiś dziwny...

Zdaje się, że wobec braku dokładnej statystyki pracy w Stanach Zjednoczonych, przyzwyczajono się tam do różnych fantastycznych szacunków, mających niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Wyrok na dr-a Stefanowskiego
ZOSTAŁ ZŁAGODZONY.

Przed Sądem apelacyjnym odbywał się wczoraj proces znanego lekarza warszawskiego, dr. Stefanowskiego, właściciela popularnej przychodni rentgenologicznej, a skazanego w pierwszej instancji za szereg brzydkich afer na trzy lata więzienia.

Dr. Stefanowski padł ofiarą szantażysty międzynarodowego, Hamera, który namówił go do wystawienia mnóstwa weksli i czeków. Poszły one na kupno bezwartościowych towarów, zupełnie dr. Stefanowskiemu niepotrzebnych. Nadto oskarżony wyłudził pieniądze od różnych lekarzy, pod pretekstem wyrobienia im posad w Kasie Chorych, gdzie praktykował, oraz od rodzin żydowskich za ułatwienie przyjęcia kandydatów na wydział medyczny Uniwersytetu warszawskiego.

Dr. Stefanowski odpowiada z więzienia, w którem przebywa od chwili wykrycia afery. Próbował on głodówką wymusić na władzach sądowych, zwolnienie, lecz to mu się nie na wiele przydało.

Po rozpatrzeniu skargi apelacyjnej sąd złagodził dr. Stfanowskiemu karę do [illegible] i pół lat więzienia.

W oparciu o naród

winna być prowadzona polityka zagraniczna.

Na wniosek Klubu Narodowego w Sejmie i Senacie ustalił Komitet Polityczny Stronnictwa Narodowego następujący pogląd na najważniejsze zadania polskiej polityki zagranicznej w obecnej chwili.

1. Ścisły sojusz z Francją, stanowiący kamień węgielny polskiej polityki zagranicznej, winien być pogłębiony i umocniony tak, aby w obustronnem stałem stosowaniu uzyskał pełną wartość. Konsekwentne utrzymanie tej zasady ze strony polskiej oszczędziłoby niepotrzebnych zadrażnień, jakie się ujawniły w ostatnich czasach w stosunkach polsko - francuskich. Również przyjazne współdziałanie z Małą Ententą powinno wchodzić w podstawy naszej polityki zagranicznej. Utrwalające się stosunki pokojowe między Polską a Rosją winny uzupełnić i wzmocnić sojusz polsko - francuski, a nie powodować jego rozluźnienia.

2. Układ między Polską a Niemcami z 26 stycznia 1934 r., wprowadzający uspokojenie w stosunkach między obu państwami winien być przez Polskę zużytkowany dla wzmocnienia własnej siły, która jest najlepszą rękojmią tego odprężenia, oraz dla racjonalnego przeprowadzenia wspólnych w stosunku do Niemiec interesów Polski i Francji. Nie może on jednak usypiać czujności Polski na przyszłość, ani też stwarzać pozorów finternizacji, wykraczającej poza granice poprawnych stosunków. W każdym razie nie może się on stać dla Polski odskocznią od przeprowadzenia na gruncie międzynarodowym wspólnie z Niemcami planów, zmierzających do zmiany obecnego stanu rzeczy w Europie.

3. Obecne rękojmie bezpieczeństwa na wschodzie Europy są niewystarczające i współdziałanie Polski w ich wzmocnieniu jest niezbędne. Z pożądanem wejściem Rosji do Ligi Narodów i z uzyskaniem przez nią stałego miejsca w Radzie Ligi musi się łączyć uzyskanie stałego miejsca przez Polskę. W zamierzeniach wschodniego paktu wzajemnej pomocy przeciw napadowi musi być przedewszystkiem uwzględnione sprawne działanie sojuszu polsko - francuskiego.

4. Nierówność zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, przeciw której obóz narodowy w Polsce prowadził od pierwszej chwili stanowczą walkę, musi być usunięta, ku czemu sam układ o mniejszościach zgóry przewidział drogę prawną.

5. Polityka zagraniczna nie może być prowadzona bez oparcia o naród i bez jasnej świadomości narodowej, która nie wytworzy się, jeśli nadal społeczeństwo będzie pozbawione wszelkich wiadomości o kierunku i drogach tej polityki.

„Bajeczna" karjera p. Idzikowskiego

Jak na polityce dorobił się majątku?

Wykluczenie z szeregów BB b. posła Idzikowskiego wywołało wielkie poruszenie wśród rzemieślników, szczególnie wśród cukierników, gdzie Idzikowski grasował od kilkunastu lat, zaczynając swą karjerę, jako starszy goniec w cechu cukierników przy ul. Nowy Świat. Niezwykłą swą karjerę zawdzięcza Idzikowski b. sekretarzowi BB Mieczysławowi Grzybowskiemu, którego następnie fawo: ryzował w stworzonej przez siebie radzie izb rzemieślniczych. Działo się to wszystko za parawanem senatora z BB p. Wiechowicza. Grzybowski został dyrektorem rady, a Idzikowski „ekspertem" do spraw podatkowych przemysłu spożywczego.

Utworzona przez Idzikowskiego i Grzybowskiego rada izb rzemieślniczych nie ogłosiła dotychczas sprawozdania ze swej działalności. Na utrzymanie rady szły ze wszystkich poszczególnych izb poważne opłaty miesięczne, z których korzystał również b. poseł Idzikowski, pobierając oficjalną pensję w wysokości 500 zł. miesięcznie.

Dziwna była również polityka Idzikowskiego wśród cukierników, gdyż jego pomysłem było wprowadzenie dwojakiego systemu opodatkowania wyrobów. Za wyroby, sprzedawane na miejscu, w cukierni, obowiązywał podatek w wysokości 1%, za wyroby sprzedawane „na miasto" podatek ten był dwukrotnie większy. Naturalnie, że tego rodzaju system stwarzał wielkie pole do różnych nadużyć, w wyniku których cukiernicy często się skarżyli na duże niesprawiedliwości w wyznaczaniu podatków. Skorzystają obecnie z usunięcia Idzikowskiego i zażądają zmiany systemu.

Sprawa wyeliminowania b. posła Idzikowskiego z izb rzemieślniczych została już załatwiona, a mianowicie Idzikowski wysłał list do Ministerstwa przemysłu i handlu, w którym oświadcza, że zrzeka się godności wiceprezesa zarządu Związku izb rzemieślniczych.

B. poseł Idzikowski jest obecnie właścicielem majątku ziemskiego pod Łomżą, współwłaścicielem domu w Warszawie itp.

Z DNIA

PRANIE BRUDÓW W „LEGJONIE MŁODYCH".

Nowy komendant główny „Legjonu Młodych" inż. Witold Bielski wydał do członków organizacji „rozkaz nr. 2", w którym m. in. pisze:

„Zabraniam wszystkim legjonistom utrzymywać jakąkolwiek łączność z p. Zygmuntem Zundelewiczem, b. wydawcą miesięcznika „Legjon Młodych" ze względu na olbrzymie szkody, jakie działalność p. Zundelewicza wyrządziła organizacji. Potwierdzam zamknięcie z dniem 1 września rb. wydawnictwa „Legjon Młodych", wydawanego przez p. Zygmunta Zundelewicza. Wszystkie zobowiązania zlikwidowanego wydawnictwa obciążą w całości jego byłego wydawcę. Jedynym organem komendy głównej L. M. jest tygodnik „Państwo Pracy".

Sprawa wydawnictwa, które zostało zamknięte decyzją władz „Legjonu Młodych", wypłynęła po raz pierwszy w związku z rozłamem, jaki miał miejsce na wiosnę rb. w „Legjonie", kiedy to warszawski obwód akademicki wypowiedział ówczesnemu „komendantowi" p. Zbigniewowi Zapasiewiczowi posłuszeństwa. W wydanym wówczas komunikacie, oskarżającym dygnitarzy młodolegjonowych stwierdzono między innemi:

„Kierownik referatu prasowego „Legjonu Młodych" Wacław Zagórski, odpowiedzialny za oddanie administracji wydawnictwa „Legjonu Młodych" panu Zundelewiczowi, oskarżonemu w ubiegłym roku o oszustwo i osadzonemu z tego powodu w areszcie prewencyjnym, był zainteresowany osobiście w sumach, wpływających do wydawnictwa z tytułu akwizycyj za ogłoszenia".

Sprawa więc p. Zundelewicza „oskarżonego o oszustwo", wlecze się od dwóch lat i dopiero teraz ostatecznie została załatwiona.

Jak z tego widać, nietylko wśród starych sanatorów potrzebna jest „sanacja". I „Legjon Młodych" musi być „oczyszczony".

ARYSTOKRACI STARAJĄ SIĘ O ZWOLNIENIE POTOCKIEGO Z WIĘZIENIA.

Do sędziego Demanta prowadzącego śledztwo w związku z aresztowaniem hr. Henryka Potockiego w Warszawie, zgłosiło się onegdaj kilku arystokratów, którzy złożyli pismo, podpisane przez liczną grupę znanych arystokratów. W podaniu tem petenci proszą o zwolnienie hr. Potockiego z więzienia, zaznaczają przytem, że biorą na siebie odpowiedzialność, że Potocki nie uchylił się od wymiaru sprawiedliwości. Na podaniu znajduje się 17 podpisów z księciem Januszem Radziwiłłem na czele. Sędzia śledczy podania nie uwzględnił.

PREMJERA W TEATRZE.

STEFEK

KOMEDJA W 3 AKT. J. DEVALA PRZEKŁAD B. GORCZYŃSKIEGO.

Jako następną po „Stefku" premjerę w teatrze sosnowieckim afisz zapowiada G. B. Shawa „Mezaljans", subtytuł „Rodzice i dzieci". Teatr więc zabiera się do wielostronnego omówienia zawiłego problemu rodziny, w szczególności zaś stosunku rodziców do dzieci i odwrotnie, bo i „Stefek" należy do tego modnego dziś gatunku sztuk, w których młodość walczy z siłą fizyczną i zarozumialstwem dojrzałego wieku ojca. Jest to zatem sztuka tylko dla starszych, w komedjach bowiem dla młodzieży mówi się o posłuszeństwie wobec rodziców w sensie pozytywnym, Deval zaś stara się wytłomaczyć w naszych oczach krnąbrność Stefka wobec p. Lebarmecide ojca i nadać jej nawet cechy nieomal bohaterstwa. Przychodzi mu to tem łatwiej, że oczernił przedtem papę przed widownią, mówiąc nam o jego zdradach małżeńskich, w czem mu było pomocą stanowisko szefa wydziału reklamacji w wielkiej firmie modniarskiej. Papa Lebarmecide czarował klijentki, a obowiązki głowy domu ograniczał do surowego karcenia syna - sztubaka za psie figle. Simona, matka Stefka, zrezygnowała z walki o mężowskie serce i całą swą miłość przelała na syna. Stefek jednak nie może się pogodzić z osamotnieniem matki i walczy o jej szczęście. Podstępem doprowadza do tego, że ojca z biura reklamacji przenoszą do innego wydziału, gdzie już nie ma okazji stykania się z klijentkami. Ponadto mimo zresztą woli lecz dzięki swej młodości zdobywa przed ojcem względy uroczej Wassji Poustiano. Matka w pierwszej chwili cierpi z tego powodu, ale wkońcu nie tylko godzi się na miłostki syna, ale objawiła się nam nagle jako francuska pani Dulska, zatrzymując w domu wydaloną ze względu już na Stefka ładną pokojówkę, którą obdarza jedwabnemi pończochami. Ta scena jest najprzykrzejsza w całej komedji.

Deval, autor „Mademoiselle" zdradza szczególne interesowanie się kwestją macierzyństwa. Jest to jednak zainteresowanie powierzchowne, nieistotne.

„Stefek" jest oczywiście satyrą na rodziców i choć unika moralizowania, nietrudno jest dopatrzeć się w tej komedji wielkiego dramatu rodziny francuskiej. Państwo Lebarmecide mają jednego tylko syna, choć nie wyglądają na takich, którzy nie mogliby mieć więcej dzieci. Syn zdaje sobie sprawę ze stanu pożycia małżeńskiego rodziców i bierze na siebie najmniej dla niego właściwą rolę poskramiacza ojcowskich zapałów miłosnych poza domem. Matka, która zdawałoby się na oko ogniskuje w sobie najwięcej cnót rodzinnych, daje nam do poznania, że bez bólu pozbyłaby się syna i oddała go do internatu, gdyby nie była osamotniona przez męża. Syn 17-letni czasem przeszkadza pełni szczęścia małżeńskiego.

Po takiem powiedzeniu zrobiło się nam smutno.

Sztuka Devala jest zręcznie zbudowana i dowcipna. Djalog lekki i potoczysty. Tylko jest nam trochę nieswojo, kiedy patrzymy na ten nienaturalny, zawstydzający stosunek rodziców i dzieci.

Dużą zasługą p. Zelwerowiczówny jest, że w reżyserji stuszowała wiele drastycznych momentów, ot, choćby scenę kuszenia Stefka przez Wassję. Nie obawiała się też p. Zelwerowiczówna uderzyć w ton mocnego dramatu, pogłębiając przez to treść komedjową „Stefka", co w rezultacie dało nam siły do przepłynięcia przez mieliznę płytkiego żywota państwa Lebarmecide. Świetna scena sądu rodzinnego nad Stefkiem w pierwszym akcie i wzruszająca obrona syna przez matkę ratuje choć w części naszą wiarę w świętość rodziny devale'owskiej.

Doskonałą matką szczególnie właśnie w akcie pierwszym była p. Sokolicz, obok zaś niej na słowa uznania zasługuje p. Golczewski jako groteskowy papa. Wybornym Stefkiem był p. Kostrzyński, artysta znający tajemnicę mocnych akcentów dramatycznych. Interesująco się zaprezentowała p. Gołaszewska jako Wassja. Pp. Rapacka i Orchoń godnie reprezentowali humor. Inni, a więc pp. Sawicki, Grzymalanka i Erwan bez zarzutu.

Wnętrza dyr. Gołaszewskiego mają prostotę niebylejakiego artyzmu.

Sztuka powinnaby mieć duże powodzenie.

Ćw.

ZYGZAKIEM

BAJAN

Po locie okrężnym kpt. Bajan otrzymał od uczenic gimnazjum zgromadzenia św. Rodziny z Nazaretu misternie wykonany ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej. Lotnik z pietyzmem przyjął ryngraf, który go chronił podczas ostatniej próby w niedzielę.

Wszyscy chłopcy nad Wisłą, nad Niemnem i Warią
Znają barwy lotnicze, podwozia, motory.
Na pamięć czas wkuwali lądowań i startu,
Nad atlasem, jak nigdy, ślęczeli w wieczory.

Wszystkie dziewczęta wiedzą, jak wygląda Bajan
I drżały o rezultat lotniczej gonitwy.
Więc ryngraf z Matką Boską, co ducha uzbraja
I ciche i najtkliwsze dziewczęce modlitwy.

Wszystkie myśli się polskie zbiegły nad lotniskiem
I każda pierś ze szczęścia w dniu zwycięstwa szlocha.
Bo naraz wszyscy wiedzą, że im to jest bliskie
I powiedz tu któremu, że Polski nie kocha.

Jest pogodnie i ciepło... pierś widzów rozgrzana,
Nie kłują w tym dniu jednym wiecznych zmartwień ciernie.
Wszystkim radośniej w duszy... Są dumni z Bajana.
A przez niego i z Polski... Rzecz ważna niezmiernie.

Bo to jest bardzo polskie i to gdzieś tam leży
Na dnie ducha pod brudną i tłoczącą troską,
Że właśnie ten nasz polski, podniebny rycerzyk
Miał w turnieju na piersiach ryngraf z Matką Boską.

Nad Wisłą i nad Niemnem wszystko, co jest młode
I wszystkie widzów polskich co najdalsze rzędy
Składają Bajanowi najwyższą nagrodę,
Że przechodzi do polskiej, rycerskiej legendy.

K. Ćwierk.

P. DANKOWSKI

CONTRA „EXPRES ZAGŁĘBIA".

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu miała się odbyć sensacyjna sprawa z oskarżenia architekta miejskiego inż. Dankowskiego przeciwko „Expresowi Zagłębia", który w szeregu artykułów latem b.r. atakował p. Dankowskiego. Na rozprawę przybyło kilku świadków między innemi b. komisarz p. Kuźniak. Wobec tego, że wczoraj w „Expresie Zagłębia" pojawiło się odwołanie zarzutów strony się pogodziły i sprawa została umorzona.

Fałszowanie artykułów

ŻYWNOŚCIOWYCH.

W m. sierpniu b.r. Miejska pracownia badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu, zbadała pod względem chemicznym i bakterjologicznym ogółem 339 prób różnych art. żywności z czego 72 próby uległo zakwestjonowaniu, jako zafałszowane bądź fałszywie oznaczone, zepsute i t.p.

W tem było analiz mleka wykonanych 194 z czego zakwestjonowano 17, co stanowi 8.7%, wyrobów wędliniarskich zbadano 42 próby, zakwestjonowano 19 (45.0%), wyrobów cukierniczych 25 prób, zakw. 14 (56.0%), śmietany 20 prób, zakw. 4 (20%), masła 24 próby, zakw. 5 (20%), sera 4 próby, zakw. 2 (50%), wód studziennych 6 prób, zakw. 2 (33.3%), wód gazowo - owocowych 2 próby, zakw. 1 (50%), esencji i octów 25 prób, zakw. 2 (8%), chleba 2 próby, zakw. 2 (100%), soków owocowych 3 próby, zakw. 3 (100%), innych artykułów 12 prób, zakw. 1 (8.3%).

Jak z tego wynika walkę z fałszowaniem artykułów spożywczych trzeba prowadzić b. mocno.

× ZEBRANIE REZERWISTÓW W GRODZCU. Onegdaj odbyło się walne ogólne zebranie Związku rezerwistów koła Grodziec. Zebranie zagaił prezes koła p. Frasunkiewicz Stanisław, zapraszając na przewodniczącego p. Jana Zagórnego, a na sekretarza p. Stefana Czajera. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu, w którem prezes koła zaznaczył, że praca w kole Grodziec nie była ruchliwą wskutek opieszałości pozostałych członków zarządu i przytoczył wiele dowodów bagatelizowania spraw związku przez członków. Zarzuty te najzupełniej potwierdził p. Stefan Czajer, zgłaszając wniosek o udzielenie votum nieufności obecnemu zarządowi Związku. Wniosek ten został przez zebranych przyjęty i porządek dzienny uzupełniono wyborem zarządu i komisji rewizyjnej. Skolei sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Rabus, które przyjęto do wiadomości zatwierdzającej, poczem po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W wyniku wyborów w skład nowego zarządu weszli pp.: Gołąb Józef, Zagórny Jan, Czajer Stefan, Rabus Wład., Czarnecki Aleksander, Frasunkiewicz Stan., Zakrzewski Ludwik. Do komisji rewizyjnej przez aklamację powołani zostali pp. Sobesta Stan., Kłos Jakób, Rojek Bol. Komendantem jednogłośnie obrano p. por. rezerwy Ignacego Solipiwkę.

× USUNIĘCIE NIEZDROWEGO OBJAWU. Przed kilku dniami podaliśmy treść okólnika Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zawieszania mandatów członków ciał samorządowych, gdy członkowie ci osobiście, bądź też za pośrednictwem żon lub bliskich krewnych prowadzą stosunki handlowo - finansowe z samorządem, w którym piastują mandat członka rady samorządowej. Sądzić należy, iż w związku z powyższym okólnikiem zniknie niezdrowy objaw, spotykany w niektórych samorządach na terenie Zagłębia.

× WYPADEK NA KOP. SATURN. Wczoraj w podziemiach kop. Saturn uległ wypadkowi robotnik Stefan Czarnecki, zam. na kol. robotniczej w Czeladzi. Czarneckiego odwieziono do szpitala w Czeladzi. Stan jego jest b. ciężki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Wtorek	Dziś Ireny Jutro Januarego Wschód słońca 5 m. 24 Zachód „ 17 m. 52

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Co może Paryż.
PALACE: Książę Arkadji.
EDEN: Pan X morduje.

Wielka wystawa

PRZECIWLOTNICZO - GAZOWA W KATOWICACH.

W dniach od 20 września do 6 października b.r. odbędzie się w Katowicach wystawa przeciwlotniczo - gazowa, pomyślana na szeroką skalę, jako pierwsza tego rodzaju wystawa krajowa.

Wystawa ma na celu wszechstronne poinformowanie społeczeństwa o rozmiarach wykonanych dotychczas prac w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej przez LOPP, oraz inne stowarzyszenia, zaznajomienie szerokich warstw społeczeństwa z metodami i sposobami obrony przeciwlotniczo - gazowej, wskazanie źródeł zakupu i t. d.

Bardzo ciekawie zapowiada się wystawa najnowszego sprzętu przeciwgazowego, specjalnych urządzeń odkażających i desynfekcyjnych dział sanitarnoratowniczy, sposoby maskowania objektów przemysłowych oraz poszczególnych budynków, specjalne włączniki elektryczne, syreny alarmowe, oraz stacje radjowe krótkofalowe.

Podczas trwania wystawy przeprowadzonych będzie cały szereg interesujących pokazów, z dziedziny obrony przed gazami i lotnikami.

Teatr miejski w Sosnowcu

Wtorek, dnia 18 września b.r. Teatr Miejski w Sosnowcu wystawia sztukę w Dąbrowie p.t. „STEFEK" J. Deval'a.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 18 b.m. o godz. 20 — Pan z towarzystwa.
Środa 19 b.m. o godz. 20 — Człowiek pod mostem.

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dzisiaj o godz. 9 rano odbędzie się w kościółku kolejowym w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułk. Karola Bloka.

× OSOBISTE. Jak się dowiadujemy, naczelnik urzędu wagonowego w Sosnowcu p. Ignacy Nowakowski został przeniesiony do Warszawy. Przeniesienie długoletniego i zasłużonego dla PKP. pracownika wywołała w miejscowem społeczeństwie a zwłaszcza wśród pracowników kolejowych wielki żal i zdziwienie.

× NA POWODZIAN. Personel biura oddziału Tow. ubezpieczeń „Piast" w Sosnowcu, zgodnie z odezwą ogólno-polskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi opodatkował się na rzecz powodzian w wysokości 1% poborów miesięcznych i zebrany datek w sumie zł. 21.69 został wpłacony na konto P.K.O. nr. 15500 Kieleckiego województwa komitetu pomocy ofiarom powodzi.

× Z ŻYCIA REZERWISTÓW KOŁA SOSNOWIEC. W dniu 15 b.m. staraniem zarządu rodziny Związku rezerwistów, Koła Sosnowiec — Śródmieście odbył się w lokalu własnym odczyt, wygłoszony przez dra. Chomentowskiego na temat „Zdrowie i choroba". Zaznaczyć należy, że ruchliwy zarząd przygotowuje ponadto w bież. roku szereg interesujących odczytów dla swych członków i sympatyków, oraz organizuje, celem uprzyjemnienia czasu, wieczory towarzysko - rozrywkowe.

Inż. J. Gallot contra inż. Sokołowski

Sensacyjna sprawa w Sądzie okręgowym

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się głośna swojego czasu sprawa z prywatnego oskarżenia b. dyrektora Zakładów Modrzejowskich i b. **wiceministra komunikacji p. Józefa Gallota przeciwko inżynierowi Modrzejowskich Zakładów, p. Witoldowi Sokołowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie.**

Pan Gallot, czując się mocno dotkniętym ogłoszeniem p. Sokołowskiego, zamieszczonem w naszem piśmie dnia 31 maja b. r., w którym między innemi podał on, że **„uzyskanie satysfakcji od b. dyrektora Modrzejowskich Zakładów, p. Józefa Galotta na innej drodze jest wykluczone, jako od człowieka nie honorowego, uchylającego się w krytycznych dniach dla Polski r. 1920 od spełnienia powinności wojskowej"...** — wniósł przeciwko niemu skargę do sądu.

W imieniu oskarżyciela stanęli dwaj adwokaci pp. Koenig i Pawelek, którzy na wstępie postawili wniosek o niebadanie powołanych przez obronę świadków. Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego mec. Sokólski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił między innemi, że **klient jego na skutek oskarżenia p. Gallota o rzekome popełnienie przez niego nadużyć na szkodę Modrzejowskich Zakładów, został osadzony w więzieniu, a obecnie od 3 lat pozostaje bez pracy.** I choć — mówił obrońca — dochodzenie przeciwko memu klientowi zostało umorzone, jednakże p. Sokołowski, czując się pokrzywdzony, **złożył przeciwko p. Gallotowi skargę do prokuratury,** o namawianie świadków do składania fałszywych zeznań drogą teroru i obietnic.

Sąd po rozpatrzeniu wniosków, złożonych przez strony, orzekł:

Biorąc pod uwagę, że oskarżony Sokołowski stawia p. Gallotowi zarzut niehonorowości i usiłuje przeprowadzić w tym kierunku dowód prawdy przez udowodnienie za pomocą świadków: Aleksandra Białka, Franciszka Sieroty i Hipolita Brzozowskiego, że oskarżyciel Gallot w czasie pełnienia funkcji dyrektora Modrzejowskich zakładów usiłował wpłynąć na bieg śledztwa, prowadzonego wówczas przeciwko osk. Sokołowskiemu, **przez nakłanianie świadków do fałszywych zeznań** pod groźbą zwolnienia ich z pracy, i że taki dowód, wskazany przez oskarżonego, nie dotyczy bynajmniej okoliczności odnoszących się **do prywatnego lub rodzinnego życia oskarżyciela, że wreszcie tego rodzaju postępowanie oskarżyciela p. Gallota należałoby uznać za szkodliwe,** a nawet noszące cechy przestępcza karnego, a co za tem idzie niegodne człowieka honoru, sąd postanowił **wniosek pełnomocników oskarżyciela o niebadanie świadków oddalić.**

Następnie sąd, biorąc pod uwagę treść pisma P. K. U. Sosnowiec, jak również D. O. K. Kraków, z których wynika, **że p. Gallot na liście poborowych za rok 1920 nie figuruje,** postanowił wniosek obrońcy oskarżonego o zażądanie listy poborowej ze starostwa Będzińskiego oddalić, natomiast zwrócić się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej **z prośbą o nadesłanie odnośnych informacyj,** czy ówczesny inspektor pracy w Sosnowcu, **p. Gallot był w 1920 roku zadeklarowany do służby wojskowej.**

Na tem rozprawę odroczono.

Proces ten, ze względu na znaną osobę p. Gallota, jak również inż. Sokołowskiego, wzbudził wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

Święto pracy ludu wiejskiego.

Powiatowe dożynki w Rogoźnikach.

Staraniem okręgowego Tow. organizacyj i kółek rolniczych, w ubiegłą niedzielę **obchodziła ludność rolnicza naszego powiatu swe święto pracy, t. j. dożynki powiatowe,** urządzone w roku bieżącym we wsi Rogoźniki.

W obchodzie święta **uczestniczyło około 20 grup** z całego powiatu, zorganizowanych przez kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich, a pozatem w dożynkach wzięły udział **liczne rzesze ludności wiejskiej.**

Na dożynki przybył **starosta powiatowy p. Boxa** z małżonką, członkowie Wydziału powiatowego, okręgowego Tow. organizacyj i kółek rolniczych, oraz przedstawiciele różnych instytucyj i organizacyj.

Dzięki sprawnej organizacji, no i pięknej pogodzie, **dożynki udały się doskonale,** pozostawiając dużo miłych wspomnień.

Po zebraniu się gości obok remizy strażackiej w Rogoźnikach, rozpoczął się przy dźwiękach kilku orkiestr barwny **pochód poszczególnych grup.**

Urodziwa młodzież i stateczni gospodarze dziarsko defilowali, a że każda grupa ubrana była w odmienny strój ludowy, **całość przedstawiała niezwykle malowniczy obraz,** pełen radości, słońca i żywych barw.

Po defiladzie każda grupa żniwiarzy wręczała p. staroście, jako gospodarzowi powiatu, **piękne i niezwykle pomysłowo wykonane wieńce,** wśród których wyróżniały się szczególnie wieńce z Gołonoga i Sączowa.

W chwili składania wieńca przez przodownicę i przodownika, **każda grupa żniwiarzy odśpiewała jakąś okolicznościową piosenkę ludową.**

Po złożeniu wieńców odbyło się piękne widowisko, p. t. „Krakowskie wesele", a następnie ogólna zabawa, połączona z tańcami i przyjęciem.

Przy dźwiękach orkiestr i śpiewie tańczono z brawurą i bawiono się doskonale do późnego wieczora. **Dopiero ciemność zmusiła rozbawione rzesze do przerwania miłej zabawy,** to też z żalem rozchodzono się do domów, unosząc dużo przyjemnych wrażeń.

Dodać należy, iż korzystając z dużego napływu ludności, postanowiono **połączyć piękne z pożytecznem** i urządzono na dożynkach pokaz rolniczo-ogrodniczy, na którym były piękne okazy warzyw, płodów rolnych, nasion, zbóż, nawozy sztuczne, przyrządy i narzędzia rolnicze, wreszcie drzewka wszelkiego rodzaju.

W dniu 7 października 1934 r.

„Kurjer Zachodni" obchodzić będzie

25-letni Jubileusz

swego istnienia i z okazji tej w dniu 7.X-34 r. wydajemy specjalny wielki Jubileuszowy numer „Kurjera Zachodniego", poświęcony najróżnorodniejszym przejawom życia Zagłębia Dąbrowskiego na przestrzeni minionego 25-lecia.

Jubileuszowy numer „Kurjera Zachodniego" wybity zostanie w znacznie zwiększonej objętości i w zdwojonym nakładzie, będzie on zatem rzadką okazją dla ogłoszeń.

Ogłoszenia do Jubileuszowego numeru już przyjmujemy.

Otwarcie kursu reżyserów

teatrów ludowych.

W ubiegłą sobotę, w szkole nr. 5 w Dąbrowie, odbyło się otwarcie kursu dla reżyserów teatrów ludowych, **zorganizowanego przez Związek teatrów, chórów i orkiestr ludowych powiatu Będzińskiego.**

Na kurs zapisało się 55 słuchaczy. W przemówieniu na otwarciu kursu, kierownik tegoż i prezes Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych **p. Paweł Wachelko,** wskazując na duże potrzeby pod względem wykwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych, zaznaczył, że **kurs ten niewątpliwie wypełni lukę w tej dziedzinie i ułatwi pracę kulturalno-oświatową na naszym terenie,** a o potrzebie takiego kursu świadczy najlepiej duża ilość słuchaczy.

Na otwarcie kursu przybyli, między innymi **okręgowy instruktor oświaty pozaszkolnej z kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, p. M. Mikuta, inspektor szkolny p. St. Luchowiec, instruktor oświaty pozaszkolnej obwodu sosnowieckiego prof. Lasota, instruktor oświaty pozaszkolnej wydziału powiatowego powiatu Będzińskiego prof. Nytko,** oraz wielu innych przedstawicieli instytucyj kulturalno-oświatowych. P. starosta Boxa, **nie mogąc przybyć** na otwarcie kursu, nadesłał życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówce.

Po przemówieniach gości, **instruktor okręgowy p. Mikuta wygłosił prelekcję, p. t. „Istota, cele i zadania teatru".**

Program kursu obejmuje następujące przedmioty: Istota, cele i zadania teatru; geneza, oraz możliwości repertuarowe teatru ludowego; metoda pracy w zespole teatralnym — prelegent p. M. Mikuta. **Inscenizacja pieśni ludowych — prel. p. R. Malec. Inscenizacja wierszy i utworów niescenicznych — prel. p. Szczerbowa. Reżyserja — prel. p. J. Bujak. Recytacje indywidualne i zespołowe — prel. p. Szczerbowa. Chór ludowy — prof. K. Guzikowski. Tańce narodowe i ludowe — prel. p. W. Bałazy, wreszcie charakteryzacja i dekoracje.**

Dobór prelegentów i zakres programu **wskazują na wysoki poziom kursu.**

Powyższy materjał jest rozłożony na 47 godzin. Zajęcia na kursie odbywać się będą w soboty, od godz. 16.30 i w niedziele, od godz. 10 i prowadzone będą do dnia 14 października r. b. w szkole nr. 5.

Nowej placówce kulturalnej, tak potrzebnej na naszym terenie, życzyć należy pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników pracy.

Sport.

REGATY NA CZARNEJ PRZEMSZY.

Dnia 16, t. j. w niedzielę odbyły się zawody kajakowe harcerzy w Sosnowcu 1 miejsce — puhar przechodni zdobyła osada dh Chojecko i dh Rusek czas 17 minut 23 sek. (2 Z.D.H. zastęp regl. Pelikanów). Nagroda fundacji p. starosty Boxy. 2 miejsce: książka p. t. „Morze i Pomorze" dar L. M. i K. zdobyła osada (2 Z.D.H.) dh Czyżewski i M. Re... — czas 18 m. 19sek. 3 miejsce: poduszka pluszowa dar gimn. St. Staszica, zdobyła osada dh. Dolny i dh Morel (Ósemka) czas 18 m. 33 sek. Pozatem zastępy żeglarskie „Dwójki (Pelasy I. Pelikany) otrzymają proporczyki żeglarskie. Tak samo zastępy żeglarskie ... Z. D. H. i „Ósemka" dar p. insp. J. Lachowca. Sędziował dh M. Heine — pilot chorągwi. Widzów około 600.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W Łodzi w ub. niedzielę Ł. K. S. G. pokonał Gryf toruński w stosunku 4:1 (1:0).

W Łucku P. K. S. Łuck pokonał Czarnych ze Lwowa w stosunku 3:1 (2:1).

—

Prasa krakowska, pisząc o meczu Unji — Grzegórzecki K. S. podkreśla doskonałą grę lewoskrzydłowego napastnika Unji **Dudka** i bramkarza **Suwały.** Zawiedli natomiast zupełnie Słota i Komander.

Manifestacje w Dąbrowie.

W związku ze zwycięstwem naszych lotników, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w Challenge'u odbyła się wczoraj w Dąbrowie radosna **manifestacja miejscowego społeczeństwa.**

Organizacje oraz tłumy publiczności w liczbie około 8 tys. osób, zebrały się przed pomnikiem Kościuszki, gdzie do zebranych przemówili pp. Julian Torbus oraz inż. Paszkowski. Następnie po uczczeniu przez chwilowe milczenie pamięci bohaterów ś. p. Żwirki i Wigury, wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i bohatera tegorocznego turnieju.

Z życia harcerzy

ODPRAWA KOMENDANTÓW CHORĄGWI HARCERSKICH.

W dniu 23 b.m. odbędzie w naczelnictwie Związku harcerstwa polskiego w Warszawie odprawa komendantów wszystkich chorągwi harcerskich z całej Polski. Odprawę poprzedzi nabożeństwo w kościele wojskowym przy ul. Agrykola.

Na odprawie omawiane będą sprawy przyszłorocznego jubileuszowego zlotu Związku harcerstwa polskiego w Spale. Obradom przewodniczyć będzie naczelnik harcerzy sędzia Olbromski.

WIELKA WYSTAWA HARCERSKA.

Komendy chorągwi harcerskich żeńskiej i męskiej w Warszawie organizują wielką wystawę harcerską, która odbędzie się na terenie Łobzowianki w dniach od 7 do 16 października r.b. Wystaw obejmie wszystkie działy pracy harcerskiej, w szczególności zaś uwzględniona będzie turystyka i obozownictwo.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Do mieszkania Kazimierza Rogalskiego w Będzinie (ul. Okrzei, dom własny) dostali się onegdaj przez otwarte okno nieznani sprawcy, którzy skradli 53 zł. gotówką oraz weksle na sumę ponad tysiąc zł.

Do warsztatu ślusarsko - kowalskiego Zdzisława Leszczyńskiego w Czeladzi (Podwalna 13) dostali się przez okno w dachu nieznani sprawcy i skradli rower wartości 80 zł.

Ś.p. Karol Wilhelm Scheibler.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Po raz wtóry w tym roku Zakłady Włókiennicze Scheiblera i Grohmana dotknięte zostały bolesnym ciosem. W dniu 13 marca rozstał się z tym światem niespodzianie śp. dr. Alfred Grohman, a w środę popołudniu nadeszła do kraju smutna wiadomość z Londynu, że po krótkiej chorobie zmarł tam śp. Karol Wilhelm Scheibler. Odszedł człowiek, którego wszechstronne zdolności postawiły na czele olbrzymego przedsiębiorstwa, po ojcach odziedziczonego, odszedł nagle od ukochanego warsztatu pracy w kwiecie wieku, mając lat 46.

Śp. Karol Wilhelm Scheibler urodził się w Łodzi 21 września 1888r. jako syn przemysłowca Karola Scheiblera i jego małżonki Anny z Grohmanów.

Po ukończeniu gimnazjum państwowego w Łodzi ze srebrnym medalem udał się w r. 1909 na dalsze studja do politechniki w Dreźnie, gdzie studjował trzy lata poczem odbył praktykę w Czechach i Anglji. Po powrocie do kraju w końcu 1913 roku oddał się z zapałem działalności zawodowej na stanowisku członka Zarządu i Dyrektora Tow. Akc. Karol Scheibler w Łodzi. Na stanowisku tem odznaczał się wyjątkową punktualnością i energją, odnosząc się jednakże do podwładnego personelu z ojcowską pieczołowitością i służąc każdemu i radą i czynną pomocą. W krótkim też czasie pozyskał powszechny szacunek i poważanie.

Widząc przedsiębiorstwo swoje w godnych rękach, Karol Scheibler wycofał się wrótce z Zarządu, syn zaś jego śp. Karol Wilhelm prowadząc je w tym samym duchu, rozszerzył je i wzmocnił znacznie jego fundamenty. Po sfuzjowaniu z Tow. Akc. L. Grohmana i powstaniem Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, pozostaje nadal na swych stanowiskach. Niestety, nie długo danem mu było pracować w ten sposób, albowiem na samym początku wojny światowej, dnia 1 sierpnia 1914 r. przedsiębiorstwo zostało zamknięte, aby dopiero po zawarciu pokoju znowu ruszyć całą parą.

I jeżeli szalejący kryzys gospodarczy nie ominął w ostatnim czasie i Zakładów Scheiblera i Grohmana to zmiany, jakie nastąpiły, wobec katastrofalnych stosunków obecnej ery, nie dały się uniknąć.

Zmarły oddając się z zapałem pracy zawodowej i poświęcając najwięcej czasu dla Zjednoczonych Zakładów, pracował ponadto w charakterze prezesa Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi, w charakterze prezesa Zarządu „T-wa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" w Sosnowcu, prezesa Zarządu T-wa Ostrowieckich Wielkich Pieców i Zakładów w Ostrowcu, wiceprezesa Rady Gdańskiego Banku Handlowo - Przemysłowego, Tow. Siła i Światło w Warszawie, członkiem Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Łodzi oraz był jej współzałożycielem i członkiem wielu innych poważnych przedsiębiorstw.

Niezmordowany w swej działalności bierze czynny udział w pracach wielu Towarzystw Społecznych, Dobroczynnych itp. Ze specjalnem zamiłowaniem i poświęceniem od lat młodzieńczych oddaje się zmarły sprawie pożarnictwa zajmując przez 20 lat stanowisko wicekomendanta Łódzkiej Ochotn. Straży Ogniowej oraz komendanta 5-go Oddziału Straży Ogniowej (Ochotnicza Straż fabryczna Zjedn. Zakładów).

Za pełną poświęcenia działalność na polu pożarnictwa został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Ponadto zmarły pełnił honorowo zaszczytne obowiązki Generalnego Konsula Austrji.

Pracując równocześnie bez wytchnienia w rozlicznych instytucjach społecznych, zjednał sobie Zmarły powszechny szacunek i przywiązanie kolegów i podwładnych.

Aresztowanie włamywaczy

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek trzech włamywaczy dostało się przez wyłom w murze do sklepu rzeźniczego Jana Drożdża w Sosnowcu (Barbary 20) Gdy włamywacze znajdowali się w sklepie, nadeszła policja, która dwóch z nich aresztowała, a mianowicie Kazimierza Sochaczka z Klimontowa (Szkolna 23) i Jana Podrazę z Sosnowca (Obchód 1). Trzeci włamywacz Bronisław Boniecki zdołał zbiec. Przy zatrzymanych policja znalazła komplet narzędzi złodziejskich. Za zbiegłym włamywaczem zarządzono pościg.

Onegdaj zostali aresztowani przez policję pod zarzutem skradzenia kasetki z 2050 zł. na szkodę Izraela Hersza Latacza w Sosnowcu (Targowa 18) służąca Idla Olszewska i jej narzeczony Abram Josek Zajdeman. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

× **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj rano furmani, przejeżdżający szosą między Maczkami a Kazimierzem spostrzegli na jednem z drzew przydrożnych wiszące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tem policja odcięła zwłoki wisielca. Jak się okazało, denatem był mieszkaniec Kazimierza Piotr Ochman. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **SPRAWNOŚĆ POCZTY.** Wysłany z Gołonoga list w niedzielę o godz. 6 wiecz. otrzymał adresat w Zawierciu dopiero we środę w godzinach południowych. Czy nie zadługo trwała ta wędrówka listu?

× **PUŁAPKA.** Na jednej z ruchliwszych ulic w Zawierciu, 3 Maja, koło komendy p.p. znajduje się niebezpieczna pułapka na przechodniów. Mianowicie kanał przykryty jest pokrywą i dwiema klamrami o które potykają się przechodnie. Wczoraj o wystające klamry przewróciły się dwie osoby, przyczem dotkliwie potłukły się. Pożądanem byłoby, aby władze miejskie poleciły usunąć niebezpieczną pułapkę.

KILKADZIESIĄT RODZIN BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Katastrofalne skutki pożaru w Bzowie.

Jak donosiliśmy wczoraj, w ub. niedzielę wybuchł groźny pożar we wsi Bzów, gminy Kromołów, powiatu Zawierciańskiego.

Ogień strawił 35 domów mieszkalnych, 32 chlewy i 14 stodół ze zbiorami oraz dużą ilość inwentarza martwego i żywego.

Ogień powstał w zabudowaniach Marczyka, wskutek wadliwego urządzenia komina i przeniósł się szybko na sąsiednie zabudowania.

Do pożaru przybyło 16 straży pożarnych, przyczem pierwsza przybyła straż miejska z Zawiercia pod dowództwem p. Rajczyka, następnie straż T. A. Z., papierni Klucze, z Olkusza, Bolesławia, Pilicy, Kromołowa i inne. Akcję ratunkową utrudnioną bardzo spowodu braku wody, kierował z wielką energją p. Aleksander Erbe.

Podczas pożaru nad wsią unosiła się ogromna łuna widoczna w Zawierciu i okolicy. Ogień zlokalizowano dopiero o godz. 5 popołudniu. Dzięki wytężonej i ofiarnej akcji ratunkowej straży pożarnych nie spłonęła cała wieś.

Wskutek pożaru kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową i środków utrzymania.

Straty wynoszą ponad 120 tys. zł.

Pogorzelcy czekają na pomoc władz i społeczeństwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jednolita taryfa ustaw podatkowych.

W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw" nowych tekstów szeregu ustaw podatkowych należy zwrócić uwagę, że nowe jednolite teksty zmieniają dawne brzmienie tych ustaw o tyle, że dostosowują się do ogólnej ordynacji podatkowej, która — jak wiadomo — wchodzi w życie z dniem 1 października br. Ponadto w nowych jednolitych tekstach uwzględnione zostały zmiany, wynikające z nowego ustroju samorządu terytorjalnego, o ile oczywiście ma on związek z podatkami państwowemi, wreszcie uwzględniono także zmiany, wynikające z noweli o spółdzielniach oraz noweli o finansach komunalnych.

Nowe teksty nie zawierają żadnych zmian, jeśli chodzi o same podatki. Taryfa podziału na miejscowości, podział przedsiębiorstw na kategorje, ceny świadectw i stawki podatku obrotowego pozostają bez zmiany. Tak samo nie uległy zmianie stawki podatku dochodowego, od nieruchomości i od lokali.

Natomiast sposoby wymierzania podatków i tryb odwołania od wymiaru oraz przepisy, regulujące postępowanie urzędów skarbowych i uprawnienia płatników ujęte w nowy tekst stanowią treść ordynacji podatkowej, która zawierając ważne postanowienia, wchodzi już w życie z dniem 1 października.

Kronika gospodarcza.

NOWE PRAWO PRZEMYSŁOWE. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i władz samorządowych okólnik, zwracający uwagę na przepisy nowego prawa przemysłowego. W myśl tych przepisów przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych muszą obecnie starać się o uzyskanie koncesji. Przedsiębiorstwa wymienione nie mogą być nadal prowadzone bez koncesji. Nowe prawo przemysłowe postanawia również, iż do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych, wymagane jest posiadanie tytułu mistrza danego rodzaju rzemiosła. Władze administracyjne mają przedsięwziąć kroki, aby powyższe przepisy prawa przemysłowego były stosowane.

WYWÓZ PRZETWORÓW MIĘSNYCH. W sierpniu r.b. wywieziono z Polski do Au... 2.870.980 kg. przetworów mięsnych, w tem 2.275.425 kg. bekonów. W sierpniu 1933 r. wywieziono 3.932.054 kg. — a więc eksport zmniejszył się o 27 proc.

WYLOSOWANE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNSGO. W dniu 13 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 6969, 29413, 12591, 33206, 14591, 18889, 18465, we wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

WYWÓZ SPIRYTUSU ETYLOWEGO. Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 2 6 lipca rb., wydanem w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie zagranicę spirytusu etylowego zostało przedłużone do dnia 29 października rb.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POWIAT ZAWIERCIAŃSKI NA POWODZIAN.** Na apel Komitetu powiatowego niesienia pomocy ofiarom powodzi ludność miejska powiatu Zawierciańskiego, pomimo wielkiego zubożenia nie poskąpiła ofiar, składając je w miarę możności. Do dn. 13 b.m. do Komunalnej kasy wpłaciły gminne komitety na konto nr. 1098: Myszków zł. 4.692.39, Łazy zł. 1.956.88, Poręba zł. 1.409.54, Żarki zł. 1.181.08, Siewierz zł. 552.93, Koziegłówki zł. 404.97, Koziegłowy zł. 360.10, Pińczyce zł. 364.14, Mierzęcice zł. 261.67, Rudnik Wielki zł. 234.07, Poraj zł. 197.40, Niegowa zł. 188.29, Kromołów zł. 177.86. Włodowice zł. 87.40, Mrzygłód zł. 55.70.

Polska fabryka hufnali z dyrekcją, urzędnikami i robotnikami zł. 1.646.88; wydział powiatowy w Zawierciu zł. 300, p. A. Berg zł. 200 i inne drobne wpłaty zł. 157.71. Razem wpłynęło z powiatu zł. 14.248.71

× **MANIFESTACJE W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę, z racji deklaracji min. Becka w Genewie odbyły się w Zawierciu manifestacje miejscowego społeczeństwa. Po przemówieniu inż. Sowińskiego, prof. Badowski odczytał rezolucję, przyjętą przez zebranych. Następnie udano się pochodem przed starostwo, gdzie dr. Michnowski wręczył p. staroście Goroniowi uchwaloną rezolucję.

W manifestacji wziął udział, bawiący w Zawierciu pierwszy starosta zawierciański p. Czesław Kowalski.

× **STAROSTA WARDYŃ - ZAGÓRSKI W ZAWIERCIU.** Wczoraj bawił w Zawierciu nowomianowany starosta Zawierciański p. Wardyń - Zagórski. P. Starosta w towarzystwie p. starosty Konopackiego i sekretarza Sejmiku p. Malanowicza zwiedził biura oraz poznał przedstawionych mu urzędników.

KRONIKA OLKUSZA

× **PRZYJAZD MINISTRA JĘDRZEJEWICZA DO SZYC I OJCOWA.** W ub. niedzielę przed południem przybył do Szyc pod Krakowem (w pow. Olkuskim) minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, gdzie zwiedził Uniwersytet ludowy im. Wł. Orkana i znajdującą się tam kolonję dla 100 dzieci powodzian. Po wyjaśnieniach i oprowadzeniu przez kierownika uniwersytetu, p. Chudego, p. minister zwiedził pobliski Ojców, gdzie po krótkim odpoczynku i posileniu się odjechał spowrotem do Krakowa. Ministrowi towarzyszyli pp.: wojewodzina Kwaśniewska, kurator okr. krakowskiego Godecki, starosta olkuski Gliszczyński, kom. Hein i inni. Należy zaznaczyć, że kolonja dla dzieci powodzian w Szycach utrzymywana jest przez komitet społeczny w Krakowie, na czele którego stoi p. wojewodzina Kwaśniewska.

× **MANIFESTACJA W OLKUSZU.** W ub. niedzielę z okazji oświadczenia min. Becka w Genewie w sprawie mniejszości narodowych, odbyła się w Olkuszu wielka manifestacja na Rynku. Przemówienie o znaczeniu historycznego kroku przedstawiciela rządu polskiego wygłosił z balkonu Magistratu miejskiego dr. Łapiński, poczem uchwalona została odpowiednia rezolucja solidaryzowania się mieszkańców ze stanowiskiem rządu, zrywającego dotychczasowe traktaty mniejszości narodowych w naszem państwie. Po wzniesieniu okrzyków i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę straży fabryki „Olkusz", odbyła się defilada, którą odebrał p. starosta Gliszczyński.

× **Z OSTATNIEJ NIEDZIELI.** Mieszkańcy Olkusza przeżyli ostatnią niedzielę w niebywałej emocji i radości. Nietylko bowiem aura była łaskawą i dała nam tego dnia dużo słońca, lecz i opatrzność pozwoliła na zwycięstwo polskim lotnikom. Dzięki uruchomieniu wcześniej elektrowni, tłumy publiczności zebrane w miejskim ogrodzie z naprężeniem śledziły ogłaszane wyniki ostatnich wyczynów chalengeowych przy pomocy głośnego radja stale zainstalowanego w pawilonie ogrodowym. Oczywiście punktem kulminacyjnym radości był pierwszy przylot Bajana. Tłumy formalnie szalały z radości, oklaskując rzęsiście naszego kochanego Bajana.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu na terenie pow. Olkuskiego zanotowano: 4 krztuśce, 2 dury brzuszne, 3 błonic i 1 różę.

× **STRZELANINA W NIESUŁOWICACH.** W dn. wczorajszym nad ranem przywieziono do szpitala olkuskiego dwóch młodych ludzi z ranami od strzałów rewolwerowych, mianowicie Włod. Bogackiego i Bron. Jedynaka. Pierwszy z nich przestrzeloną ma rękę, a Jedynak ranny jest w brzuch. Bogacki przyjechał w odwiedziny do rodziny w Niesułowicach, mieszka bowiem stale w Warszawie i jest służącym u księży misjonarzy. Obydwaj postrzeleni zostali w bójce, narazie jednak nie zdołano ustalić, jakiem tle powstała awantura i kto jest sprawcą postrzelenia tych młodzieńców.

× **OKRADZENIE SOSNOWICZANINA.** W czasie przejazdu furmanką od Sławkowa w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego, nieznany sprawca skradł z furmanki walizkę z ubraniem, trzewikami, bielizną, ogólnej wartości około 165 zł. mieszkańcowi Sosnowca (Robotnicza ...) Antoniemu Zaworskiemu.

REPORTAŻ Z WARSZAWY

Za złotówkę! za jedne 10 groszy!

Przepisy przepisami, ale żyć trzeba — to też mimo tego, że policja tępi handel uliczny w centrum miasta, jednak on istnieje i nawet się rozrasta.

Mimo kar i represji handlarze uliczni stali się już dziś nieodstępnym rekwizytem ulicy warszawskiej — mamy ich na każdym kroku, sprzedających najbardziej niesamowite i wymyślne rzeczy.

„Do czyszczenia uszu, zębów i paznokci" — wydziera się przytulona do muru jakaś kobiecina.

„Co to być może — takie uniwersalne narzędzie? Może się przesłyszałam — myślę sobie. Podchodzę bliżej — w fartuchu kupcowej widzę scyzoryki.

Niewiasta chytra niby wąż wymyśliła sobie taki oryginalny sposób reklamy.

Za jedne 20 groszy do czyszczenia, uszu, zębów i paznokci — dolatuje mnie jeszcze z oddali.

Ścisk, wrzask, brud i wyziewy... Plac Żelaznej Bramy. W koszyku na ziemi rozłożona „księgarnia" od Platona do Pitigrilego wszystko dostać można. Ceny stałe, ksiażki poukładane według wielkości i grubości dostać można od 20 groszy do 1 złotego.

Za złotówkę dostać można grube tomisko, oprawne w skórę ze złotemi wycinkami — nierzadko białego kruka z siedemnastego wieku.

O parę kroków dalej toczy się „koło szczęścia".

Tuż przy wyjściu z Ogrodu Saskiego usadowiła się gruba przysadzista jejmość z wielkim pudłem pełnych małych kieszonkowych lusterek, na odwrotnej stronie których znajdują się fotografje „Gwiazd teatru i ekranu".

Kiedyby tamtędy nie przechodzić, słychać zawsze donośny, a dziwnie piskliwy głos.

— Za jedne 10 groszy najmodniejsze ręczne lusterko z gwiazdami.

Za jedne 10 groszy — do Smosarska, do Kiepura.

Panowie i Panie śliczne, najmodniejsze lusterka — za 10 groszy.

Coraz to ktoś przed babiną przystaje — grzebie w stosie lusterek i za chwilę, unosząc jakąś „Gwiazdę" w kieszeni odchodzi, i widać z miny, że zakupu nie żałuje.

Można nie zjeść i nie wypić, ale przecie lusterko mieć trzeba koniecznie, a ulubionego „gwiazdora" czy „gwiazdę" mieć na własność za 10 groszy jest też przyjemnie.

Przeglądam stos lusterek, zaopatrzonych w fotografje!

Jest tam i Ramon Novarro. Igo Sym, Brodzisz, Greta Garbo, Smosarska, Malicka, Pola Negri, Marlena Dietrich itp. Wogóle czego tam niema?

Jakaś panienka podchodzi do babiny.

— Proszę dla mnie Rudolfa Valentino.

Niema! Akurat mi wyszedł — Bierz panusia dziś Kiepurę. Chłop to na schwał, a jutro paniuśce Rudolfa przyszykuję.

Panienka bez namysłu wyciąga 10 groszy i obiecuje przyjść jutro po Valentina — tylko czy będzie napewno?

Napewno, napewno — już ja dla paniuski odłożę.

Na rogu Koszykowej spotykam znajomą sprzedawczynię.

Śliczne rzodkiewki mam niedrogo, niech panusia weźmie, już pewno ostatnie w tym roku.

Biorę rzodkiewki od Michałowej, co to handluje zimą włoszczyzną, chrzanem lub cytrynami, na wiosnę sałatą i rzodkiewkami, w czerwcu poziomkami i jagodami, latem kwiatami — jednem słowem tem, co jest pod ręką, sezonowo. Życie jej upływa w ciągłym strachu i oglądaniu się, czy czasem nie ukaże się gdzie czapka policjanta.

Michałowa jest czujna jak gazela i mimo obfitych kształtów potrafi zwykle ujść pościgu i w porę umknąć, czy to do najbliższej suteremy, na kuchenną klatkę schodową, lub do znajomej maglarki.

Gdy niebezpieczeństwo minie Michałowa ostrożnie wychodzi z kryjówki i serce zalewa jej złośliwa radość, że „glina" jej nie dał rady.

Marzeniem Michałowej jest mieć stragan z kwiatami — taki z daszkiem, z kontuarem, z wiadrami i dzbankami na kwiaty i ze stołkiem, na którymby sobie można było zasiąść jak pani.

Gdyby to miała, byłoby życie jak w raju.

Niestety, stragan to odległe marzenie i narazie musi poprzestać na koszyku, co go dźwiga przewieszony przez zgięte ramię.

Przechodzimy Świętokrzyską.

— Do krawatów panowie i panie — rozlega się znienacka dźwięczny głos wysokiego młodzieńca.

Najmodniejsze angielskie krawaty, każdy elegancki dżentelmen nosi tylko taki — do krawatów panowie i panie!

— Po 1 złoty po jeden złoty.

Młodzieniec sprzdający owe angielskie krawaty usadowił się we wnęce bramy na składanym krzesełku, a krawaty ułożone jakoś bardzo przemyślnie w płaskim pudełku rozłożył sobie na kolanach.

Pudło to skonstruowane jest bardzo dowcipnie, bo jednym ruchem rąk można je zamknąć jak książkę i ukryć pod paltem, gdy biała czapeczka „Pana Władzy" się ukaże.

Wybieram długo krawat i rozpytuję, czy dużo krawatów można sprzedać. Wczoraj udało mi się „wkręcić" aż dwadzieścia, ale to pierwszy raz. Już dwa miesiące jak się chwyciłem tego zawodu, a tak przeciętnie to 5 lub 6 i to tylko w dzień pogodny — jak plucha to nikt nawet nie przystanie.

A wiele pan zarobi? — mam 15 proc., ale towar muszę kupić za gotówkę, kredytu nie udzielają.

Najgorsze to te kary — te zjedzą nieraz to, co człowiek w kilka dni zaledwie jest w stanie zarobić, ale przecież nie mogę handlować w oznaczonych dzielnicach — bo przed barakami dla bezdomnych, ani nad Wisłą krawatów nikt nie kupi. Co ja mam robić? Czy lepiej kraść i żebrać?

Zagadnienie handlu ulicznego to sprawa bardzo trudna do rozstrzygnięcia. — Trudno tu zająć nawet jakieś zdecydowane stanowisko. Faktem jest bowiem, iż jest to nieodzowne zjawisko — wywołane biedą, która sprzyja nadużyciom i oszustwom oraz stwarza groźną konkurencję sklepom płacącym świadczenia i podatki. Sprawa ta domaga się głębszego rozważenia, bo wyznaczenie ulic, gdzie handel ten jest dozwolony i kary ściągane przez policjantów nie są środkiem zaradczym na dłuższą metę.

Ludziom tym należy się wiele pobłażliwości, wszak nie dla przyjemności i z powołania biorą się do tego, a czepiają jak ostatniej deski ratunku, która ich może uchronić od widma głodu i zimna.

Tym którzy sprawę tę rozważają, powinny dźwięczeć w uszach pytania stawiane przez sprzedawców.

Czy lepiej kraść, żebrać lub zalegać biura Opieki Społecznej?

Wszak uczciwie chcemy zarabiać.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

PRZYGODY LOTNIKÓW ANGIELSKICH.

Pod Southampton w Anglji opadł na wodę wielki hydroplan wojskowy. Przy zderzeniu z powierzchnią morza, pękł boczny pływak. Dla zachowania równowagi samolotu, załoga musiała przejść na jedno skrzydło i tak czekać przez kilka godzin zanim samolot przyholowano do brzegu.

ŻONA NA RATY.

Niedopłacone 250 dolarów.

Trudno przewidzieć, jak przyszły historyk nazwie epokę, w której żyjemy: może nazwie ją epkoą zdobywania powietrza, może — epoką radu i radja, a może nazwie ją epoką zdobywania pobowiem nie sprzedaje się obecnie na raty: ubrania, obuwie, meble, aparaty radjowe, mieszkania, a słyszałem nawet o pewnym dentyście, który zęby rwał na raty. W Nowym Jorku zaś zdarzył się wypadek sprzedaży żony na raty.

Sędzia w Hoboken rozpatrywał sprawę 41-letniego Richarda Rosta oskarżonego o to, że żonę swoją 30-letnią Hildegardę sprzedał za 750 dolarów. Nabywcą był niejaki Paweł Herman, który zobowiązał się całkowitą należność zapłacić w ratach miesięcznych po 50 dolarów. Herman będący rówieśnikiem Rosta i liczący również 41-y rok życia, **dziesięć rat zapłacił regularnie, ale po dziesiątej racie zaprzestał płacenia.** Jaki był powód zaprzestania solidnego płacenia rat — trudno orzec. Może kryzys, a może przekonał się, że **nabytek nie przedstawia większej wartości i że sprzedawca oszukał go.**

Sprawa oparła się o sąd, który zamiast niewypłacalnego dłużnika, pociągnął do odpowiedzialności całą trójkę za obrazę moralności.

Na przewodzie sądowym wyciągnięte zostały na światło dzienne szczegóły **tej niecodziennej tanzakcji** oraz detale z pożycia małżeńskiego Rostów.

Kontrahenci skazani zostali **na grzywnę po 5000 dolarów, a żona miała wrócić do prawowitego małżonka.** Wyrok ten nie spodobał się pani Rost, która z płaczem rzuciła się na Hermanna, oświadczając, iż nie myśli wrócić do męża i że dobrze jej jest z nabywcą, chociaż nie docenia on jej o 250 dolarów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY „ZDOBYWCY OCEANU".

Amerykanin Charles Levine, znany ze swych licznych kombinacyj finansowych, a także i z tego, że uciekając przed wierzycielami przeleciał, jako pasażer Chamberlaina przez Ocean Atlantycki, popełnił zamach samobójczy, w którym jednak przywołano go z łatwością do życia.

Z CAŁEJ POLSKI

OBNIŻENIE POBORÓW DYREKTORÓW ZAKŁADÓW PSZCZYŃSKICH.

Zarząd przymusowy nad majątkiem ks. Pszczyńskiego zamierza zastosować w całej pełni dekret P. Prezydenta Rzplitej z r. 1932 o obniżeniu uposażeń dyrektorów w przemyśle. Jak wiadomo, w myśl tego dekretu uposażenia dyrektorów przemysłowych nie powinny przekraczać kwoty 3.000 zł. miesięcznie. Skończą się wtedy fantastyczne tantjemy, pobierane przez różnych panów Pistoriusów, którzy dorobili się miljonowych fortun, poczem uciekli do Niemiec.

TRAGEDJA REEMIGRANTA.

W. Bielszowicach rozegrała się niezwykła tragedja. Przed kilku dniami powrócił do Bielszowic górnik Teofil Bartoszek z Francji, skąd został w związku z ostatniemi wypadkami wydalony. Bartoszek, który we Francji dorobił się ze swej pracy małego majątku, musiał wszystko sprzedać za bezcen i powrócić do ojczyzny. Tutaj ubiegał się o pracę, lecz wskutek panującego kryzysu, nigdzie nie mógł jej znaleźć. Powracając w dniu wczorajszym do swego mieszkania po bezskutecznych poszukiwaniach pracy, zażył jakiejś trucizny. Po wielkich męczarniach zmarł następnie w szpitalu.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

Wojewódzki urząd śledczy we Lwowie otrzymał w niedzielę wiadomość z Poraża w pow. leskim o niezwykle zagadkowym i wstrząsającym wypadku śmierci 75-letniej wdowy Ludwiki Lityńskiej. Według obiegającej wersji, której prawdziwość nie została jeszcze przez władze śledcze stwierdzona, Lityńska mimo swego podeszłego wieku wymyśliła sobie prawdziwie szatański sposób śmierci. Oto przeciągnęła sznur między dwoma drzewami w ogrodzie, następnie położyła pod sznurem wielki stos suchych gałęzi, podlała drzewo naftą, poczem zapaliwszy stos weszła na drzewo i przygotowaną pętlę zarzuciła sobie na szyję, poczem rzuciła się w płomienie. Zwłoki jej zostały zupełnie zwęglone. Jako powód prawdopodobnego samobójstwa podają rozstrój nerwowy u staruszki na tle religijnem oraz zmartwienia w związku z testamentem na rzecz dzieci. Władze śledcze nie dając narazie wiary wersji o samobójstwie, prowadzą dochodzenie również w innym kierunku.

„KAWAŁ" WAMPIRA LANGEGO.

W sprawie potwornego wampira poznańskiego, Langego, mordercy kobiet, toczy się w dalszym ciągu śledztwo. Zebrano już niezwykle bogaty materjał odsłaniający zbrodnicze wyczyny Langego. Obecnie ustalono, że Lange zamordował również w okrutny sposób Wandę Dudzikównę w Żubikowie, a zwłoki jej ukrył w gnojówce. Sensację wywołała wiadomość o zamachu samobójczym Langego. Gdy mianowicie wieczorem jeden ze strażników zajrzał do celi Langego, ujrzał go wiszącego na ścianie. Dzięki natychmiastowej pomocy odratowano go od śmierci. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, Lange, nie posiadając sznura, rozerwał w strzępy bieliznę i sfabrykował sobie bardzo silny sznur. Sznur ten następnie przymocował z jednego końca do krat, a drugi koniec przywiązał sobie do szyi, poczem całym swym ciężarem ściernął sobie pętlę dokoła szyi. Gdy Lange powrócił do przytomności, rzucał się, wściekły jak zwierz, po pryczy, i charcząc, głośno wymyślał strażnikom. Zapytany później, dlaczego to uczynił, odpowiedział cynicznie, że chciał władzom zrobić „kawał" i zabrać tajemnicę swego życia do grobu.

FIGLE AURY WE FRANCJI

W Paryżu i całej Francji zapanowały od kilku dni niezwykłe upały. W piątek ubiegły zanotowano w Paryżu temperaturę 30 stopni Celsjusza, w sobotę 31.5 stopnia. W innych prowincjach na wschodzie i na północy zanotowano temperaturę zgórą 30 st. Jest to najwyższa temperatura, jaką zarejestrowano w tym czasie od r. 1895.

OFIARY.

Przesłane przez p. inż. M. R. składa L. P. zł. 4.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Anieli Wosińskiej J. Siwikowa zł. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 623 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady najchętniej do dzieci. — Wiadomość „Kurjer Zachodni" 5380

TECHNIK budowlany z 30 letnią praktyką, dobry projektant i praktyk w dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydz budowlanego i kierownik techniczny poważnej firmy budowl., poszukuje od zaraz posady w swoim dziale. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować: A. Luft — Sosnowiec Sielecka 34, tel. 10-09 5109

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKIEN z futrynami parę sztuk mocnych starych niewielkich rozmiarów kupię. Oferty w Administracji „Kurjera Zachodniego" dla malarza. 5382

Do sprzedania 5 hektarów gruntu, nadającego się pod parcele lub ogrody warzywne, w miejscowości fabrycznej w pobliżu stacji Łazy pod Zawierciem. Wiadomość: „Saturn", poczta Sosnowiec. 5314

Do sprzedania w pobliżu st. Łazy pod Zawierciem: jeden kocioł leżący 8 atm. ciśn. rob. pow. nagrz. 40 m. kw. z kominem-rurą żelazn., jeden kocioł stojący 10 atm. ciśn. rob. pow. nagrz. 10 m. kw. z kominem-rurą żelazn. Oba kotły w dobrym stanie. — Szopa drewniana na słupach murowanych i 3 szopy całkowicie drewniane na rozbiórkę. Wiadomość: Towarzystwo „Saturn", — poczta Sosnowiec. 5315





MIŁOŚĆ, POLITYKA I FILM.

Z lewej premjer węgierski Gömbös żeni się poraz trzeci i co najciekawsze, z pierwszą swoją żoną. — Z prawej znany artysta filmowy Adolf Menjou żeni się poraz czwarty.

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPICER przyjmuje obstalunki i reperacje po niskich cenach. Sosnowiec — Feliksa Perla 17, Czubala. 5378

Po powrocie z letniska należy oprawić fotografje i obrazy w najtańszej pracowni ram „ARTES". Sosnowiec obok kościoła. 5182

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5215

DRUKI BIBLJOTECZNE wszelkiego rodzaju, materjały rysunkowe cyrkle, farby, skale, linje, tusze, atramenty, najtaniej poleca „ST. ŚWIĘCKI" — Dąbrowa, Sobieskiego 19 tel. 61. 5070

UCZENICE I UCZNIOWIE!!! zaopatrują się w przybory szkolne, materjały piśmienne, w znanej z taniości f-mie „KSIĘGARNIA LUDOWA", Dąbrowa, Sobieskiego 7. 5523

MATERJAŁY TECHNICZNE poleca [illegible] niej — KSIĘGARNIA „ZAGŁĘBIE" Będzin Kołłątaja 44. Tel. [illegible]

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, leżanki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 2[illegible] m. 7 (II piętro) P[illegible] bia futra oraz wykonuje prace w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne

LOKALE

MIESZKANIE 3 i 4 pokojowe z wszelkiemi wygodami — na I piętrze — zaraz do wynajęcia całkowicie wyremontowane. Sosnowiec, Sienkiewicza 9. 55[illegible]

ZGUBIONE DOKUMENTY

OZIĘBŁO BOLESŁAW zgubił legitymację c[illegible] bezpieczalni społecznej w Sosnowcu. 55[illegible]



NOWA MISS EUROPA.

Dwudziestoletnia, smukła blondynka Ester Toivonen, z Finlandji — obrana została na ostatnim konkursie piękności w Ameryce — miss Europą.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem konstuję!

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI